Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# BIULETYN KOWIEŃSKI

## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 575

Wilno, dnia 15. grudnia 1931 r.

## Treść numeru:



---oo§oo---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

Pogłoski o odkryciu grobu Witolda w katedrze wileńskiej. Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.282/, powrócił z Wilna prof.Żemajtis, który bawił tam u swych krewnych. Prof.Żemajtis słyszał z poważnych źródeł, że znaleziono ostatnio grób Witolda w podziemiach katedry wileńskiej. Komisja, która prowadzi roboty w podziemiach katedry utrzymuje jednak odkrycie to w tajemnicy. Trumna Witolda została opieczętowana. Oczekuje się jakiejś delegacji z Warszawy. Litewskie towarzystwo naukowe zabiega o dopuszczenie do grobu Witolda swego przedstawiciela.

Wypowiedzenie traktatu handlowego z Francją. Jak podaje "Memeler Dampfboot" /Nr.290/, rząd litewski wypowiedział w dn.23 listopada traktat handlowy z Francją, podpisany w dn.18 lipca 1928 r., który wszedł w życie 15 sierpnia 1928 r.Traktat był zawarty na jeden rok i miał być automatycznie przedłużany na czas nieograniczony, o ile nie nastąpiłoby poprzednie trzymiesięczne wymówienie. Wobec wypowiedzenia traktatu 23 listopada, traktat przestaje zobowiązywać w dn.23 lutego 1932 r.

Wypowiedzenie traktatu tłumaczy się tem, że był on dla Litwy niekorzystny. Od chwili zawarcia traktatu, handel między Litwą a Franc wyrażał się dla Litwy bilansem biernym. W ub.roku bilans bierny wyraził się sumą ok.7 i pół milj.lt.przy obrocie 11,7 milj.lt.W r.b. bilans bierny miał wynieść ok.8 milj.litów.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIA SPOŁECZNE.

Kronika.

Przymusowa prenumerata "Musų Vilnius". Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.282/, w tych dniach urzędy państwowe otrzymały do wypełnienia formularze w sprawie prenumeraty "Musų Vilnius" /organ Związku Wyzw.Wilna/. Formularze wypełnić mają wszyscy urzędnicy. Na czele tej akcji stoją różni dygnitarze, naczelnicy poszczególnych wydziałów, dyrektorzy departamentów i t.d. Wprawdzie formularz zredagowane są w formie prośby, lecz dla urzędników równoznaczne to jest z nakazem, zwłaszcza, że niektórzy wyżsi urzędnicy ze względów politycznych bezpośrednio zmuszają pracowników do prenumerowania "Musų Vilnius". W związku z tem wśród sfer urzędniczych daje się zauważyć niezadowolenie.

"Lietuvos Žinios" dodają od siebie, że objaw przymusowej prenumeraty jest objawem smutnym

Ciężki stan zdrowia burmistrza m.Kowna Wokietajtisa. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.283/, z Berlina otrzymano wiadomość, że stan zdrowia burmistrza Wokietajtisa jest bardzo groźny.

Jak obiegają pogłoski, jednym z kandydatów na stanowisko burmistrza m.Kowna jest również prezes Sądu Okręgowego Grigajtis.

Dokoła sprawy ks.Spudasa. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.283/, w tych dniach Trybunał Najwyższy przesłał sprawę ks. Spudasa szawelskiemu Sądowi Okręgowemu celem wprowadzenia wyroku w życie. Skazany ks.Spudas zamierza zwrócić się do prezydenta państwa z prośbą o ułaskawienie.

IX. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Kronika.

Dzieje walk o język litewski w Kościele /W ujęciu "Vilniaus Rytojus"./c.d./Ksiądz A.Burba zaczął walczyć z przesądami parafjan, uczyć ludzi w zrozumiałym dla nich języku litewskim, wprowadzać litewską mowę z powrotem do Kościoła.Narazie parafjanie niezbyt przychylnie spotkali reformy ks.A.Burby, lecz z biegiem

czasu wszystko uległo zmianie. Ludzie nawet z odległych parafij zaczęli ściągać do Żośni niby na jaki odpust, by posłuchać litewskiego nabożeństwa i nauczyć się litewskiego pacierza.

Ksiądz A.Burba zaczął rozdawać ludziom bezpłatnie modlitewniki i różne książeczki. W parafji żośłańskiej rozpoczął się prawdziwy kulturalny ruch litewski, który zwrócił na siebie uwagę księży-Polaków i obszarników. Z tego powodu ksiądz Burba został na skutek skarg miejscowych Polaków przeniesiony przez biskupa poniewieskiego do Widziszek, a stamtąd do Łabonarów. Gdy jednak rząd rosyjski dowiedział się, że ksiądz Burba nie przestał rozdawać ludziom litewskich książek, wysiedlił go do klasztoru grodzieńskiego, osadzając go tam na 2 lata dla poprawy. Wreszcie ks.Burba został zaproszony do Ameryki, dokąd też wyjechał, rozwijając tam wraz z dr.J.Szliupasem gorliwą działalność społeczną.Nowy ksiądz, osadzony na miejsce ks.Burby w parafji żośłańskiej nie mógł już nabożeństw litewskich skasować, obawiając się sprzeciwu parafjan.

W 1883 r.w nawpół litewskiej parafji Kietawiszki został proboszczem ks.Sylwester Gimżauskas. Był to człowiek bardzo wykształcony, a przytem bardziej umiarkowany, niż ks.A.Burba. Umiał się on dłużej utrzymać na jednem miejscu i dlatego mógł w większym stopniu budzić wśród parafjan świadomość narodową.Działał on bardzo planowo i rozumnie, wpływając na lud żywem słowem litewskiem, zaszczepiając miłość ojczyzny, pisząc wiersze i szerząc litewskie druki.Świecił on innym księżom-Litwinom przykładem jak trzeba działać. Stykał się nietylko z parafjanami własnymi, lecz i z ludnością parafij sąsiednich: żyżmorskiej, olkienickiej i t.d. Co święto podczas kazania głośno czytał litewskie modlitwy oraz katechizm. W ciągu rocznego tylko pobytu tego księdza w parafji kietawiskiej życie miejscowych Litwinów potoczyło się odmiennym trybem. Pracy zaś miał ksiądz Gimżauskas dużo.Walczyć musiał z przesądami, czarami i innemi pozostałościami pogaństwa. Były np.przed przybyciem ks.Gimżauskasa do Olkienik wypadki, że ludzie po przyjęciu Komunji wyjmowali ukradkiem z ust opłatek, zanosili do domu i wkładali do skrzypiec, by tony były dźwięczniejsze, lub do ula, by pszczoły były zdrowsze, albo też wreszcie do wody, którą następnie skrapiali kapustę, by się robaki w niej nie zagnieździły.

Biskup Hryniewiecki podniósł księdza Gimżauskasa za zasługi dla Kościoła katolickiego do godności dziekana. Dzięki temu ks.Gimżauskas mógł wywierać bardziej obszerny wpływ na innych księży-Litwinów i w większym stopniu szerzyć wśród ludzi oświatę.

Według rozumienia biskupa Hryniewieckiego Litwini i Polacy stanowili jeden naród. W związku z tem nie chciał biskup Hryniewiecki uznać różnicy między językiem litewskim a polskim. Wszędzie też biskup Hryniewiecki popierał w kościele język polski, a krzywo patrzał na księży, którzy wprowadzali do kościołów język litewski.Niezbyt się przeto biskupowi podobała działalność ks.Gimżauskasa, lecz nie mógł okazać się względem niego zbyt stronniczym. Wpływ księdza Gimżauskasa wzrósł jeszcze bardziej, gdy profesorem Akademji duchownej mianowany został Litwin ze wsi Sałocze /pow.birżański/ biskup Antoni Franciszek Audżionis./Audziewicz/. Niewiele on mógł zdziałać dla litewskości, gdyż otoczony był ze wszech stron przez Polaków. Jednakże niejednokrotnie wstawiał się za Litwinami i słuszne ich żądania popierał.Dzięki staraniom jego przywrócone zostały kazania litewskie w Rotnicy,Janoszkach i innych parafjach, gdzie nie było jeszcze sfanatyzowanego tłumu dewotek. Niejednokrotnie też popierał biskup Audżionis księdza Gimżauskasa. Podczas wizytacji biskupa Audżionisa w Dziekanacie mereczańskim, wskazał ks.Gimżauskas na opłakaną sytuację Litwinów w tym Dziekanacie z powodu nieznajomości prawd wiary i ciemnoty. Polskich nabożeństw ludność bowiem nie rozumiała. Biskup Audżionis usilnie więc prosił księdza Gimżauskasa o ratunek ludności. Tego tylko księdzu Gimżauskasowi było potrzeba. Nie zwracając uwagi na to, że księża-Polacy zaczęli nazywać go litwomanem, oddał się ks.Gimżauskas pracy nad reformą opłakanego stanu Kościoła. Żałować należy, że działalność księdza Gimżauskasa nie dosięgła powiatów lidzkiego i oszmiańskiego,gdyż dzisiaj cała Wileńszczyzna inaczej by zapewne wyglądała. Tam gdzie pracował ks.Gimżauskas dziś jeszcze Litwini szczycą się wynikami jego pracy.Po dziś dzień przejawia się silnie litewskość w parafji olkienickiej, gdzie ks.Gimżauskas 9 lat działał oraz w pow.święciańskim, gdzie się urodził i wzrastał. Na horyzoncie Wileńszczyzny był ks. Gimżauskas gwiazdą litewską pierwszej wielkości. Zasługi jego dla odro-

dzenia litewskiego są niespożyte.

Do innych księży-Litwinów, którzy się odznaczyli na polu pracy oświatowo-społecznej zaliczyć należy ks.Jagmina, który w 1890 r. trafił do spolszczonej parafji mereczańskiej. Ks.Stanisława Stakele, który z powodu swej pracy oświatowej i utrwalania litewskości nieraz mocno cierpiał /m.in.został 27 stycznia 1908 r. w Bieniakoniach dotkliwie pobity przez najętych pałkarzy polskich/ i t.d. Mimo wszystkich wysiłków garstki księży-Litwinów, pragnących uzyskać prawa dla języka litewskiego w kościołach djecezji wileńskiej, dzieło to bez jakiej takiej organizacji i poparcia udać się nie mogło. Niezorganizowana walka była bardzo ciężka. W tym czasie w Wilnie wedle słów działaczki litewskiej Felicji Bortkiewiczowej były zaledwie 3 inteligentne rodziny litewskie.

Z biegiem czasu znalazła się w Wilnie garstka uświadomionych Litwinów, głównie inteligentów, a więc:dr.Antoni Wilejszys z żoną Emilją, adwokat Jan Wilejszys, właściciel ziemski Donat Malinowski, dr.A.Domaszewicz, inż.J.Bortkiewicz z żoną Felicją, ks.Józef Ambraziejus, Paweł Matulonis, Filomena Hryncewiczówna, Walentyn Urbanowicz i inni. Ze wszystkich tych apostołów litewskości, jak ich wtedy nazywano wybiło się ok.1900 r. zaledwie 12 osób, które mimo różnic poglądów zgodnie pracowały i odegrały wielką rolę w Wilnie, które dzięki nim stało się ośrodkiem odrodzenia litewskiego.

Ta garstka Litwinów zaczęła się starać o odzyskanie w kościołach wileńskich praw języka litewskiego, utraconych w 1737 r. W samem Wilnie było Litwinów-katolików, według statystyki 1887 r. 5-31%. Statystyka ta oczywiście jest bardzo nieścisła. Mnóstwo Litwinów, służących u Polaków bało się przyznać do swej narodowości,nie chcąc stracić posady.12 apostołów litewskości zajęło się uzyskaniem dla swych rodaków kościoła, w którymby mogli Boga chwalić w języku ojczystym. Już między latami 1895 a 1897 zwracali się Litwini wileńscy do biskupa Zdanowicza, prosząc o księdza-Litwina i kościół,lecz energiczniej zabiegać zaczęto w tej sprawie dopiero od 1897 r.,kiedy znalazła się w Wilnie wspomniana już garstka inteligentów litewskich. Zaczęli się oni zbierać, omawiać sprawy narodowe, urządzać tajne przedstawienia i wieczorki, skupiać rozrzuconych po mieście Litwinów. Upatrzono kościół św.Mikołaja, całkiem Polakom niepotrzebny i wręczono zbiorowe podanie z 300-stu podpisami biskupowi z prośbą o oddanie kościoła tego Litwinom. Biskupem był wtedy St.Zwierowicz, zacięty wróg litewskiego odrodzenia narodowego. Zwierowicz podanie przyjął, lecz z odpowiedzią zwlekał. Litwini tymczasem nie tracili nadziei, zbierali się w niedziele i święta w kościele św.Mikołaja i śpiewali tam litewskie godzinki "Padnijmy na kolana", Święty Boże, Święty mocny" i t.d.Ówczesny proboszcz kościoła św.Jana ks.Pacinka, do którego rówmież należał kościół św.Mikołaja nie mógł stanowczemi środkami utrudniać Litwinom modlitwy. W 1900 r. Litwini faktycznie zajęli kościół św.Mikołaja, nie mając jednak ani księdza-Litwina, ani nabożeństw w języku ojczystym. Nabożeństwa odprawiał w kościele św.Mikołaja ks.Mikaelis z kaplicy na Rossie, który po litewsku całkiem nie umiał i "Święty Boże, Święty mocny" śpiewał po polsku, podczas gdy Litwini po litewsku.Wkrótce potem język litewski w kościele św.Mikołaja już zapanował.

W 1901 r. próbowali Litwini śpiewać po litewsku i w kościele misjonarzy, zwłaszcza, że organista i zakrystjan byli Litwinami, a proboszcz tego kościoła stary ksiądz Kontrym był dla Litwinów przychylny.Dowiedział się jednak o tem biskup Zwierowicz i zagroził ks. Kontrymowi karami kościelnemi za dopuszczenie w świętem miejscu"pogańskiego"języka litewskiego. Ksiądz Kontrym zawiadomił o tem Litwinów i mimo, iż stanowczo śpiewać nie zakazywał, jednak sami Litwini, nie chcąc księdzu utrudniać stosunków z biskupem więcej już nie śpiewali. Pozostał więc Litwinom tylko kościół św.Mikołaja.

W 1901 r. papież Leon XIII ogłosił uroczysty jubileusz. Biskup Zwierowicz zorganizował trzydniowe nabożeństwa jubileuszowe w katedrze wileńskiej. Mimo, że biskup umyślnie nie zawiadomił Litwinów o uroczystościach, jednak cała katedra napełniła się Litwinami. Ludzie, słysząc nabożeństwo litewskie z radości płakali. Biskup się przekonał, że Litwinów w Wilnie jest dużo i że zachodzi potrzeba nabożeństw w jęz.litewskim. Jednakże kościoła Litwinom biskup nie dał. Litwini zwrócili się ze skargą do biskupa mohilewskiego, który uwzględnił żądanie litewskie i przysłał Zwierowiczowi list,przypominając biskupowi, że należy dać Litwinom kościół. /c.d.n./